

Sygn. akt XVII Ka 598/17

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: st. prot. sąd. Agnieszka Służa-Goronska

przy udziale przedstawiciela KMP w Poznaniu Szymona Spychały

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2017 r.

sprawy **J. K. (1)**

obwinionej o czyn z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, z dnia 1 marca 2017 r.

wydanego w sprawie sygn. akt VIII W 711/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w wysokości 50 zł oraz wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 50 zł.

SSO Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 marca 2017 roku, Sąd Rejonowy Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, w sprawie prowadzonej pod sygn. akt VIII W 711/16, obwinioną J. K. (1) uznał za winną wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i za to wykroczenie - na podstawie art. 86 § 1 k.w. - wymierzył jej karę grzywny w wysokości 500 zł.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku, obciążając nimi obwinioną.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca obwinionej, zaskarżając go w całości na korzyść J. K..

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia – tj. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 201 k.p.k. w zw. z art. 170 § 5 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w., a nadto błędy w ustaleniach faktycznych - domagając się w efekcie uniewinnienia obwinionej od przypisanego jej wykroczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionej nie okazała się zasadna.

Przed odwołaniem się do poszczególnych argumentów podniesionych przez obrońcę obwinionej przypomnienia wymaga, iż przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania sądu pierwszej instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności obwinionego. Sąd odwoławczy co do zasady ogranicza swoją działalność do weryfikacji racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie sądowi a quo, że nie ma racji i dlaczego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem – w zależności od zaistniałej sytuacji – określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 roku, WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 roku, II KK 81/06, Lex nr 448000).

Wbrew twierdzeniom skarżącego, podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina J. K. (1) w zakresie zarzuczonego jej wykroczenia nie budzą wątpliwość. Poza odmienną interpretacją zgromadzonych w sprawie dowodów w środku zaskarżenia nie wykazano, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego w przedmiocie niezachowania przez obwinioną szczególnej ostrożności uważać należy za niesłuszne, a zarzuty apelacji i wywody je uzasadniające w gruncie rzeczy ograniczają się do gołosłownej i oczywiście dowolnej polemiki z tymi ustaleniami. Wprawdzie skarżący, kwestionując poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, odwołał się do konkretnych dowodów, w szczególności wypowiedzi świadków zdarzenia, jednakże w żaden sposób nie zdołał podważyć wiarygodności zeznań M. S. co do okoliczności istotnych dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia w sprawie. Nie zdołał również poddać w wątpliwość wartości dowodowej pisemnej i ustnej opinii biegłego Grzegorza Albrechta. Jego twierdzenia o niewiarygodności bądź nieprzydatności ww. dowodów stoją w opozycji do logicznego wyводу Sądu I instancji, przedstawiającego wnikliwą ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, które pozwoliły na poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podniesionych w apelacji wskazać należy, że zgromadzony w sprawie i prawidłowo oceniony materiał dowodowy pozwala stwierdzić, że obwiniona J. K. (1) w dniu 12 września 2015 roku, w P., na skrzyżowaniu ulic (...), podczas manewru cofania kierowanym przez siebie pojazdem marki A. dopuściła się zachowania wyczerpującego znamiona wykroczenia penalizowanego w art. 86 § 1 k.w.

Przed weryfikacją dokonanej przez Sąd a quo oceny dowodów, a w konsekwencji poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych wskazać należy, że rzeczywiście w toku niniejszego procesu zaprezentowane zostały różne, sprzeczne ze sobą wersje przebiegu analizowanego zdarzenia. Jedną zaprezentował oskarżyciel publiczny we wniesionym wniosku o ukaranie, natomiast drugą obwiniona w toku przewodu sądowego. Wersja oskarżenia, zgodnie z którą to obwiniona doprowadziła do kolizji, nie zachowując należytej ostrożności podczas manewru cofania znalazła oparcie nie tylko w zeznaniach M. S., który ponad wszelką wątpliwość obserwował zachowanie obwinionej w momencie zaistnienia zdarzenia, ale również w materiałach sporządzonych przez funkcjonariuszy Policji na miejscu zajścia oraz w ustnej i pisemnej opinii biegłego specjalisty z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. Natomiast wersja zdarzenia przedstawiona przez obwinioną, wedle której nie doszło do kolizji pojazdów, znalazła oparcie w zeznaniach córki obwinionej i jej partnera, którzy - jadąc w tym czasie wspólnie z obwinioną - rzekomo obserwowali sytuację drogową, w której znalazła się J. K. (1).

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania M. S., natomiast odmówił przymiotu wiarygodności twierdzeniom obwinionej oraz innych świadków występujących w sprawie co do istoty zdarzenia objętego zarzutem. W tym miejscu wyraźnie należy podkreślić, że danie wiary jednym dowodom i odmówienie jej innym mieści się oczywiście w prawie sądu do „ich swobodnej oceny”, z tym że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., który znajduje zastosowanie także na gruncie prawa wykroczeń, tylko wtedy, gdy:

a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy,

b) stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego,

c) jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. m.in.: wyrok SN z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74, Lex nr 18945, wyrok SN z dnia 4 lipca 1995 roku, II KRN 72/95, Lex nr 162495, postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2007 roku, III KK 271/06, Lex nr 459451).

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy spełnił wszystkie wskazane wyżej wymagania. Przede wszystkim zauważyć należy, że Sąd a quo w toku przeprowadzonego postępowania ujawnił i rozważył wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, a następnie - zgodnie z dyspozycją art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.s.w.- poddał je wnikliwej i wyczerpującej analizie, mając na uwadze całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W wyniku przeprowadzonej analizy Sąd I instancji trafnie odmówił wiary wyjaśnieniom obwinionej uznając, że jego zapewnienia, iż za nią nie znajdował się pojazd pokrzywdzonego w czasie manewru cofania są mało przekonujące. Co więcej, w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy słusznie uznał, że relacja obwinionej jest wyrazem przyjętej linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie i w konsekwencji stanowi nieudolną próbę przerzucenia winy za powstanie kolizji na drugiego z jej uczestników.

Brak jest również podstaw do twierdzenia, że Sąd I instancji naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść obwinionej. Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła *in dubio pro reo*, wbrew stanowisku obrońcy, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla obwinionej opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla obwinionej jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły *in dubio pro reo*. Jak już wskazano wcześniej, Sąd Rejonowy dokonał ze wszech miar prawidłowej oceny dowodów, nie przekraczając dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k., a więc stawianie zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. jest chybione.

Podzielając dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego podkreślić należy, że z uwagi na jej wyczerpujący charakter nie ma potrzeby powielania trafnych i w pełni przekonujących wywodów tego Sądu. W szczególności Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił, dlaczego odmówił przymiotu wiarygodności twierdzeniom J. K. (1), J. K. (3) i W. R., a udzielił go wypowiedziom świadka M. S. i biegłego Grzegorza Albrechta. Podkreślenia jedynie wymaga, że przedstawiona przez świadków zeznających na korzyść obwinionej wersja zdarzenia - z ich subiektywnego punktu widzenia - mogła być prawdziwa. Córka obwinionej początkowo zeznała, że nie interesowała się w trakcie jazdy drogą, gdyż rozmawiała z koleżanką - siedząc na siedzeniu za kierowcą i jej uwagę dopiero zwrócił kierujący motorem pukający w szybę pojazdu (k. 18). Z kolei na rozprawie opisała ona zdarzenie (co do miejsca, sposobu jazdy obwinionej) w trakcie którego sama „obracała się do tyłu, ale nikogo nie było” i nie poczuła aby doszło do kolizji, a nie słyszała też aby ktoś „gazował” na motorze. Świadek potwierdziła jednak, że po powrocie do domu widziała ślad kolizji - „ryskę” która następnie wycierali szmatką (k. 93). Na rozprawie świadek też sprecyzowała, że prawdopodobnie patrzyła przez tylną szybę (k. 94). Zważywszy że świadek siedziała na siedzeniu po lewej stronie pojazdu, odwracając się do tyłu - zapewne w prawą stronę - mogła ona widzieć wyłącznie to co dzieje się za pojazdem po jego prawej stronie. Podobnie świadek J. K. (3) zeznał, że podczas cofania pojazdu patrzył w boczne prawe lusterko

pojazdu (k. 82), a więc i on mógł obserwować jedynie przestrzeń za prawą stroną pojazdu. Tymczasem – czego dowodzą nie tylko zeznania pokrzywdzonego, ale i ujawnione ślady na pojeździe obwinionej. Motocyklista zatrzymał swój pojazd po lewej stronie samochodu kierowanego przez obwinioną, zaś ona nie prowadziła należytej obserwacji drogi albowiem w swoim prawym bocznym lusterku na pewno dostrzegłaby pokrzywdzonego. Być może sugerowała się ona wypowiedziami jadących z nią osób, albo patrzyła tylko we wsteczne lusterko - tym niemniej nie ulega wątpliwości, że to ona doprowadziła do kolizji z motocyklistą.

To że do zdarzenia doszło właśnie z winy obwinionej potwierdzają pośrednio także słowa J. K. (3), który zeznał „chcieliśmy dojść do porozumienia, próbowaliśmy spisać oświadczenie”. Świadek – jako prawnik – na pewno gdyby miał wątpliwości co do sprawstwa obwinionej nie pisałby projektu oświadczenia wskazującego winę obwinionej (k. 82). Jednocześnie świadek potwierdził, że na skrzyżowaniu podczas manewru cofania słyszał klakson i odgłosy silnika (k. 83), a przecież w taki sposób pokrzywdzony próbował sygnalizować obwinionej swoją obecność za jej pojazdem.

W apelacji skarżący wskazuje na wyposażenie pojazdu obwinionej w kamerę oraz czujniki cofania, sugerując iż były one sprawne, a skoro nie zadziałały oznacza to że pojazd pokrzywdzonego nie było za samochodem obwinionej w momencie cofania. W istocie dowód ten nie mógł być potraktowany jako kluczowy w sprawie. Na czujniki i kamerę cofania obwiniona zaczęła podpływać się dopiero w toku postępowania sądowego, a nikt wcześniej o tej okoliczności nie wspominał. Jednocześnie za pokrzywdzonym znajdowały się inne pojazdy więc obwiniona mogła zignorować wskazania systemu, o ile w ogóle z nich korzystała podczas wykonywania objętego zarzutem manewru (gdyby tak były przecież pasażerowie pojazdu nie udzielali by jej informacji co do tego czy może bezpiecznie cofnąć pojazd).

Odnosząc się do dalszych argumentów podniesionych przez obwinioną wskazać trzeba, że w okolicznościach niniejszej sprawy wątpliwości Sądu Odwoławczego nie budzi wartość dowodowa opinii i zeznań biegłego Grzegorza Albrechta, prawidłowo ocenionych przez Sąd Rejonowy. Nie powtarzając tej oceny wskazać jedynie trzeba, że wartościując wypowiedzi biegłego należy mieć na uwadze nie tylko wyrwane z kontekstu stwierdzenia, ale całokształt złożonych przez niego opinii. Wypowiedzi biegłego przytaczane wyrywkowo i w przypadkowej kolejności, tak jak czyni to skarżący w wywiedzionej apelacji, mogą bowiem wypaczać sens złożonych przez nich zeznań lub wskazywać na sprzeczności, które są jednak tylko pozorne. Wnikliwa lektura zeznań i opinii unaocznia bowiem, że się one wzajemnie uzupełniają, obrazując możliwy przebieg zajścia zgodnie z opisaną powyżej logiką wypadków. Jednocześnie Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż zbyteczne było dla rozstrzygnięcia sprawy poszerzenie materiału dowodowego o opinię uzupełniającą na okoliczność zbadania wysokości odchyłu motocykla, zaś sam brak oględzin motocykla (mimo prób biegłego podejmowanych w tym zakresie i przy precyzyjnej dokumentacji fotograficznej policji w zakresie uszkodzeń tego pojazdu) nie miał wpływu na treść czy wiarygodność przedstawionej opinii.

Wobec tego brak jest podstaw aby kwestionować zarówno dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, jak również oparte na twierdzeniach świadka M. S. i biegłego Grzegorza Albrechta ustalenia faktyczne. W konsekwencji stwierdzić należało, że zgromadzone w sprawie dowody, które zostały prawidłowo ocenione przez Sąd Rejonowy, umożliwiły poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, w tym ustalenie wszystkich tych okoliczności inkryminowanego zdarzenia, które pozwoliły we właściwy sposób zrekonstruować znamiona przedmiotowe i podmiotowe przypisanego obwinionemu wykroczenia. Wobec tego brak jest podstaw do uniewinnienia J. K. (1) od zarzuconego jej wykroczenia.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazuje, że korzystanie z asysty innych osób, jak i wspomaganie systemu kamer i czujników cofania, samo przez się nie potwierdza dochowania należytej ostrożności w sytuacji kiedy to sama obwiniona zlekceważyła możliwość wszechstronnej obserwacji drogi po której się przemieszczała korzystając z systemu lusterek zamontowanych w samochodzie, a zwłaszcza z lewego bocznego lusterka (czego skarżący nie powołuje), a które - przy prawidłowym ich ustawieniu, dostosowanym do kierującej - powinny umożliwić jej wszechstronną obserwację tego co dzieje się za kierowanym przez nią pojazdem.

Odnosząc się natomiast do wymiaru kary orzeczonej wobec obwinionej stwierdzić należy, że kara 500 zł grzywny jest słuszna, sprawiedliwa i niewątpliwie uwzględnia wszystkie dyrektywy wymiaru kary, a w szczególności stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinioną oraz dyrektywę prewencji indywidualnej. Tym samym

Sąd Rejonowy nie tylko prawidłowo ustalił stan faktyczny, który trafnie podciągnął pod normę wyrażoną w art. 86 § 1 k.w., ale również orzekł o odpowiedzialności sprawcy kierując się zasadą trafnej reakcji karnej.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w punkcie 1. wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 118 § 1 k.p.s.w. i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia zasadzając od obwinionej J. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł, a na podstawie art. 1 i art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzając jej opłatę w wysokości 50 zł.

SSO Jerzy Andrzejewski